

# KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 29 Października.  
10 Listopada.

Rok 1858.

Nr 298.

Jutro, Śgo Marcina Biskupa.

Z BOŻEJ ŁASKI  
MY ALEXANDER DRUGI,  
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYI, KRÓL POLSKI,  
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,  
&, &, &.

Do NASZEGO Rzeczywistego Radcy Stanu, Naczelnego  
Prokuratora Dziewiątego Departamentu Rządzącego Senatu, Jana *Wołowskiego*.

W nagrodę poświadczonych przez Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem, Jenerała-Adjutanta Xięcia *Gorczałowa*, niez mordowanych i pożytecznych prac waszych w obowiązkach Prezesa Komitetu do ułożenia projektu Kodexu postępowania cywilnego w Królestwie, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowaliśmy was Kawalerem CESARSKIEGO i KRÓLEWSKIEGO Orderu NASZEGO Śgo STANISŁAWA pierwszej klasy, oznaki którego przy niniejszem załączając, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisu.

Pozostajemy ku wam CESARSKĄ i KRÓLEWSKĄ Łaską NASZĄ przychylnymi.

Na oryginale Własną

JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

»ALEXANDER.«

w Warszawie, d. 15 (27) Września 1858 r.

Z BOŻEJ ŁASKI  
MY ALEXANDER DRUGI,  
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYI, KRÓL POLSKI,  
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,  
&, &, &.

Do NASZEGO Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, *Wojciecha Brzezińskiego*.

Z uwagi na poświadczenie Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem, Jenerała-Adjutanta Xięcia *Gorczałowa*, o niez mordowanych i pożytecznych pracach waszych w obowiązkach Prezesa Komitetu do rozpoznania projektu Kodexu postępowania kryminalnego w Królestwie, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowaliśmy was Kawalerem CESARSKIEGO i KRÓLEWSKIEGO Orderu NASZEGO Śgo STANISŁAWA pierwszej klasy, oznaki którego załączając przy niniejszem, pozostajemy ku wam CESARSKĄ i KRÓLEWSKĄ Łaską NASZĄ przychylnymi.

Na oryginale Własną

JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

»ALEXANDER.«

W Warszawie, d. 15 (27) Września 1858 roku.

Przez Rozkaz CESARSKI, Dyrektor Banku Polskiego, Radca Dworu Stanisław *Englert*, za wysługę lat, posunięty został do rangi Radcy Kolegjalnego, ze starszeństwem od dnia 9go Grudnia 1856 r.

J.W. Radca Tajny *Norow*, wraz z Małżonką, przyjechał z Drezna.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Ludwika Jezierskiego*, dymisjonowanego Podporucznika; tudzież P. *Dmochowskiego*, Registratora Kolegjalnego, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obeone swe zamieszkanie wskazali.

Magistrat M. *Warszawy*. — Podaje do wiadomości, że na podstawie wyprowadzonego śledztwa i Wyższej decyzji, starozakonnemu Abramowi *Pragier*, w domu Nr 2242 zamieszkałemu, odebrany został konsens szynkarski, z zabronieniem na zawsze praw do procederu tego; zaś staro: Abram *Indych*, który za konsensem pierwszego, na własną korzyść tenże szynk w domu Nr 1813 prowadził, po skasowaniu mu takowego, do odpowiedzialności przepisami oznaczonej, pociągnięty został. — Prezydent, Rzec: Radca Stanu *Andrault*. Naczelnik Kanc: *Luceński*.

Jutro w Kościele XX. Bernardynów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za dusze zmarłych z Arcy-Bractwa czi SERCA N. MARJI PANNY; należący do tego stowarzyszenia, proszeni są o przybycie na takowe Nabożeństwo, mające się zacząć o godz: 10ej rano.

Jutro, jako w rocznicę imienia, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Marcina *Wicherkiewicza*, w Kościele XX. Reformatów, o godz: 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z rana; na które, pozostali Synowie, zapraszają Krewnych i Znajomych zmarłego.

Jutro, jako w rocznicę pogrzebu ś. p. Katarzyny z Kaczyńskich *Adamowskiej*, odbędzie się w Kościele XX. Reformatów, o godzinie w pół do 10tej z rana, żałobna Msza, za dusze obojga małżonków *Adamowskich*; na którą, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół.

Komitet Towarzystwa Wsparcia Artystów muzyki, tudzież pozostałych po nich wdów i sierot, podaje do wiadomości Członków Towarzystwa nieobecnych na sesji ogólnej w d. 7 b. m. odbytej, iż majątek naszej instytucji, wynosi w kapitałach na nieruchomościach zabezpieczonych, w Obligach Banku Polskiego, tudzież w gotowiznie summe rs. 18,009 k. 81, (czyli zł: 120,065 gr: 12). Wykreślony został z kontroli zmarłej Członek Towarzystwa ś. p. Jan *Gillner*. Wpisano do listy Członków Towarzystwa: W.W. Henryka *Flatau*, jako Członka honorowego i Hippolita *Kostro*, jako Członka zwykłego.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od D. Z. rs. 1 na Kościół PP. Marjawitek w Częstochowie, z prośbą, aby się pomodlili na intencje osoby chorej.

*Klejnoty Poezji Polskiej*, wydawane przez K. *Bernstejną*, znajdują coraz więcej zwolenników. Poczet Iszy rozpoczynający oddział Igi, nietylko odznacza się starannem wydaniem, ale odpowiednim wyborem utworów. Prócz niektórych poezji zasłużonego Kazimierza *Brodzińskiego*, znajdują się w nim jeszcze utwory uznanych talentów naszych, a między ianemi: Obrazek Karola *Balińskiego*, do Wisły *Czajkowskiego*, do Wieśniaczki G. *Norwida*, Maraton, Kornela *Ujejskiego*, Kaplica Włód: *Wolskiego*, i Niepewność G. *Zmichowskiej*.



Kalendarz ścienny chromo-litograficzny M. Fajansa, na rok 1859, w tegoż zakładzie artystyczno-litograficznym wykonany i przedstawiający *Ucztę*, podług obrazu znanego powszechnie z wystawy krajowej P. Sygniewskiego, wyszedł w tych dniach na widok publiczny; na odwrotnej stronie jest figura przedstawiająca odmiany *światła xieżyca*, z objaśnieniem napisanem przez Wgo Baranowskiego, Dyrektora Obserwatorium Warszawskiego, jakoteż odmiany *Xieżyca* na rok 1859, Dnie Galowe i święta żydowskie. Kalendarz ten jest do nabycia tak w wspomnianym zakładzie przy ulicy Długiej Nr 550, jakoteż we wszystkich znaczniejszych xiegarniach i składach papieru w Warszawie i na prowincji. Cena egzemplarza jak lat zeszłych kop: 50; osobom zaś biorącym na tuziny, ustępuje się stosowny rabat.

P. Antoni Kątski, Fortepjanista, na zbliżający się karnawał, napisał nowego mazura p. t. *Echo z nad Wisły*, z godłem: »W oczach jego żyły zabłysły.« Mazur to do tańca pełen wdzięku, elegancji, i przytem nader przystępny dla grających na fortepianie, co mu nada bezwątpienia popularność, której używają wszystkie jego utwory. Manuskrypt znajduje się w Warszawie i jest własnością P. Z. Rappaporta, jako przeznaczony do nowej oryginalnej Komedyj-Opery tegoż p. n. Krynolina.

Xiegarnia L. Drwalewskiego, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście w pałacu JW. Hr. St. Potockiego Nr 415, (obok handlu P. Hirsza), odebrała następujące nowości: *Barbara Radziwiłłówna czyli początek panowania Zygmunta-Augusta*, Poema dramatyczne w sześciu aktach, z prologiem, przez A. Odyńca, 1 tom, rs. 2 kop: 50. *Cudowny Obraz BOGA-RODZICY w Różanostoku*, wydanie trzecie z dodatkami Modlitw, Pieśni do N. MARJI PANNY, oraz Króciutkiej Kroniki Różanostockiego Kościoła; na restaurację Różanostockiego Kościoła, 1 tom, kop: 45.

Szybiński Mecenas, uprasza swoich szanownych klientów, aby w sprawach ukończonych, pozostałe papiery odebrać raczyli.

Jutro Sty MARCIN, który zwykł przyjeżdżać, jak lud utrzymuje, na białym koniu, to jest ze śniegiem, a którego w tym roku ów śnieg, już na dni kilka wyprzedził. Jutro także i owa rzeź gęsia, która już weszła w zwyczaj i corocznie bez żadnych dla rodzaju gęsiego względów bywa ponawiana. Podobną rzeź, wyprawia im także i P. Laszkiewicz w utrzymywanym przez siebie zakładzie w domu W. Lessera przy ulicy Miodowej, tak, aby każdy z gości pragnący dnia tego spotkać się z gęsią, znalazł ją w pogotowiu zdjętą prosto z rożna. Ale obok tego, kiedy tyle innych padać będzie ofiarą, jedną z nich olbrzymiej wielkości, gęś, ma latać po powietrzu w tymże zakładzie, gdzie przygrywać będzie muzyka pod dyktando P. Pohla.

Wspomnieliśmy już przed niejakim czasem o zamiarze słynnego Europejskiego Artysty i Kompozytora, P. Henryka Hertza, co do przybycia jego do Warszawy. Wiadomość ta dziś staje się prawie niewątpliwą, i Fortepjanista ów, najdalej, jak pisze, zawita do nas w miesiącu Styczniu roku przyszłego. Jest to ten sam, który także posiada znaną już w Europie fabrykę fortepianów, i który na wystawie Paryżkiej otrzymał pierwszy medal, przewyższający wszystkich swoich współzawodników.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej bez podatku rs. 1 kop: 6, za garniec k. 36.

Prenumerata na dzieło Pana *Głiszczyńskiego*, p. n. »Hus i Husyci,« zamknięta zostanie z dniem 20 b. m. Dla tego więc uprasza wszystkich, szczególnie osoby, które mają bilety prenumeracyjne do rozsprzedania, aby raczyły najdalej za dwa tygodnie, nadesłać mu listę Prenumeratorów do wydrukowania, gdyż nie jego już winą będzie, jeżeli kto pominięty zostanie. Po wyjściu z druku, dzieło kosztować będzie rs. 3.

W Petersburgu bawi obecnie słynna Tancerka *Ferraris*, o której opowiadano cuda w Paryżu. Dwa również głośne imiona na polu choreograficznym, Panien *Nadziei Bogdanof* i *Fridberg*, stanowią w połączeniu śliczny tercet baletu Wielkiego Teatru. Rodak nasz Pan *Krzesiński*, przygotowuje się do wystąpienia z jedną z pomienionych Artystek w pas węgierskim i tarantelli, i od niejakiemu czasu stał się ulubieńcem tamecznej Publiczności. Balet *Armida* ma niezmiennie powodzenie, do czego dopomaga mu wiele *montechristowska* okazałość jego wystawy, i dzielna orkiestra pod dyktando P. *Pugni*. Wzmiankę niniejszą zakończmy wiadomością, że znany librecista i Reżyser Alexandryjskiego Teatru P. *Kulikof*, zajmuje się obecnie przełożeniem na język rosyjski libreta Opery *Moniuszki: Halka*, na której przedstawieniu będąc obecnym w Warszawie, wspomina wciąż o niej z zachwyceniem, i melodramy p. t. *Biedny Jakób*, do której muzykę jak wiadomo, napisał P. Adam *Müncheymer*.

Jako nowość prawdziwą w dziedzinie gastronomicznej dotąd wcale o ile zdaje nieznana w Warszawie, witamy musztardę płynną, a do tego nadzwyczaj smaczną i zdrową, bo stanowiącą płyn swój z soku świeżych winogron. Musztardy tej dostać można w małych baryłeczkach, w całych i pół-kwartowych butelkach, a nawet dla próby i w mniejszych partjach. Nadeszła ona świeżo do znanego handlu P. J. *Stoczkiwicza*, przy ulicy Miodowej, w domu W. *Kronenberga*. Ale handel ten nie ograniczył się na tej jedynie nowości i jednocześnie sprowadził transport najświeższych delikatesów, od zup pomidorowych do szynek westfalskich i pstrągów w oliwie, oraz imbiernu smażonego w cukrze. To samo można powiedzieć o winach, arakach i likierach, oraz wódkach szkockich i hollenderskich, niemniej oliwach i octach wszelkiego gatunku i wyborowego smaku. Przy nadchodzącym więc Adwencie, oraz świętach i karnawale, wszystkiego bez różnicy w pomienionym handlu i na każdą porę dostanie; warto zatem zajrzeć tam i przekonać się naocznie. Wymieniając to wszystko, nie możemy także pominąć i owych poszukiwanych i tak ulubionych szprotów duńskich, które również już przywędrowały w massie do tego handlu, dla zadowolenia smakoszy.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przywołani zostali: po Operze *Marta*, Panie: *Quattrini* 6-kroć, *Gruszożyńska* 9-kroć, PP: *Dobrzański* 13-kroć, *Zółkowski* i *Ziółkowski* po 5-kroć.

Niezawadzi raz jeszcze przypomnieć o dzisiejszym wieczorze muzycznym w salonie Doliny Szwajcarskiej, o godzinie 5ej z południa rozpocząć się mającym, pod-



czas którego i Panna Julia *Pistor*, solo utworu *Liszt*, na arfie wykona, i orkiestra Pana E. *Bach*, w powiększonym komplecie, odznaczy się wyeksekwowaniem po raz pierwszy znakomitych i tu dotąd niesłychanych kompozycji, jak: Symfonia Nr 4 B dur, *Beethovena*, niemniej Preludje symfoniczne podług *Lamartina*, i t. d.

Kto pragnie wina *Clignot*, *Rederera* i *Jacquesona*, z najwiewszego transportu, niech zajrzy do Pana E. *Nickiego*, przy ulicy Miodowej, u którego jutro spodziewane są także ostrygi.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjal, dają rs. 5 kop: 45; za obligi *Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 7, wartość kuponu kop: 43<sup>1</sup>/<sub>3</sub>; za listy zastawne IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 65, wartość kuponu kop: 22<sup>5</sup>/<sub>6</sub>.

AUSTRIA. Wiedeń, 4 Listopada. — Na uroczystość odkrycia pomnika *Radeckiego* w Pradze, udadzą się w orszaku Cesarskim wszyscy Arcy-Xiążęta, oraz Generałowie, którzy pod *Radeckim* służyli we Włoszech. (N. Pr. Zeitung).

DANIA. Kopenhaga, 4go Listopada. — Król przybył po południu do tutejszej stolicy, a na jutrzejszem posiedzeniu Rady Tajnej, mają być powzięte ważne uchwały dotyczące Holstynnu i Lauenburga. (N. Pr. Ztg).

FRANCJA. Paryż, 4go Listop.: — Pogłoska rozszasta przez jedną z gazet niemieckich, jakoby Anglja zaniechała swej opozycji przeciw kanalizacji Suesu, i doradzała sama Sułtanowi udzielenie firmanu na to przedsięwzięcie, była mylną. Mimo to Pan *Lesseps* nie ustaje w swych usiłowaniach, i otworzył już podpis na zebranie potrzebnego kapitału. Sądzi on, że przypuszczalne powodzenie subskrypcji wpłynie na politykę Anglii, ale zdaje się, iż to mniemanie jest mylne, i że raczej zezwolenie Anglii będzie rekompensacją powodzenia subskrypcji. — Generał *Daumas*, b. Dyrektor spraw Algierskich w ministerstwie wojny, został mianowany Dowódcą dywizji w Luneyville, w miejsce powołanego do innych obowiązków Generała *Grammont*. — *Monitor* donosi o skonie b. Ministra marynarki i Gubernatora Antyllów, Vice-Admirała *Vaillant*, nastąpił on w dniu 1m b. m. Zmarły liczył lat 65 wieku. — W Lorient powzięto projekt wniesienia na miejscowym smętarzu pomnika zasłużonemu Pocię Bretońskiemu *Brizeux*. — Władze graniczne otrzymały ponowny rozkaz ścisłego czuwania, aby nie wprowadzano potajemnie broszur politycznych z Anglii do Francji. — Zmarły Generał *de Salles*, podczas wojny w Krymie, postrzelony był w to samo miejsce, w które teraz śmiertelnie ugodzony został kulą przez swego brata przyrodniego. Wówczas cygarniczka i złożony w kilkoro numer *Constitutionnela*, ocaliły go od śmierci. Pochodził on z rodziny kreolskiej, i był w ścisłej przyjaźni z Xieciem *Napoleonem*. — Minister spraw wew: polecił archiwistom wszystkich miejskich archiwów we Francji, aby nadesłali sumaryczne wykazy skarbów ich pieczy powierzonych, w tym celu, iżby badacze historyczni mieli w ten sposób ułatwioną pracę. Wykazy te codziennie nadchodzą do Paryża. — W wielu miastach prowincjonalnych, rozwija się szybko nowy Zakon żeński, pod nazwą: *Petites Soeurs des pauvres*. Zakonnice te, zajmują się pielegnowaniem podeszłych ubogich ludzi, utrzymując siebie i swe zakłady z skła-

dek dobrowolnych. W niektórych miastach posiadają już wielkie domy i nieruchomości. (N. P. Z.).

Podobno dotychczas nie postanowiono jeszcze nic względem określenia wysokości wynagrodzenia wymaganego przez Francję od Portugalji. Rząd Franczki jest nieco zakłopotany pozostawieniem mu swobody w określeniu tej kwoty. — Zwłoki Baronowej *Bourqueney* mają być przywiezione do Blois, gdzie się znajduje letnia rezydencja Ambassadorsa. — Pan *Adolf Barrot*, Poseł Franczki w Hiszpanji, wyjeżdża za dni kilka do Madrytu. (I. B.).

HISZPANJA. Madryt, 5go Listopada. — W Guipuzco, wykryto korespondencję prowadzoną przez Pretendentów z Dworami zagranicznymi podczas wojny domowej w Hiszpanji, oraz inne ważne papiery. (Nord).

Xiąże Karol Pruski, przybył wczoraj do portu Fawol na statku *Euryalus*. J. K. Wysokość 23 z. m. znajdował się w Palermo. (N. Pr. Ztg).

NIEMCY. Hamburg, 5go Listopada. — J. C. W. W. XIAŻE KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, wczoraj wieczór przybył tu z Hanoweru, a dziś rano, udał się do Kiel. J. C. Wysokość, ma powrócić tu dziś wieczór. (N. P. Z.).

PRUSY. Berlin, 7go Listopada. — Dzisiejszy *Staats Anzeiger* donosi, iż Xże Pruski w imieniu Króla, przyjął dymisję Prezesa Ministrów Barona *Manteuffel*, oraz Ministrów: *von Rammer*, *von Bodelschwingh*, Hr. *Waldersee*, i P. *Manteuffel*, oraz porucił prezydencje nowego Gabinetu Xieciu *Hohenzollern-Sigmaringen*. — Tenże dziennik urzędowy ogłasza następny skład nowego Gabinetu: F. *Cotwell* Minister spraw wewnetrz.; v. *Auerswald* Minister stanu, i Członek Ministerjum Baron *Schleinitz*, Minister spraw zagranicznych; Generał *Bonin* Minister wojny, Baron *Patow* Minister skarbu, Hr. *Pückler* Minister rolnictwa, a Dr. *Bethmann-Hotlung*, Minister wyznań oświecenia i Spraw medycznych. Ministrowie: Handlu, Rzemiosł i Robót publicznych v. d. *Heydt*, i Sprawiedliwości *Simons*, zostali potwierdzeni na dotychczasowych urządach. (N. Pr. Zeitung).

TURCJA. Konstantynopol, 30go Października. — Porta wysłała Kommissarza nadzwyczajnego do Belgradu. — Ośmiu Urzędników z Ministerstwa skarbu uwolniono, z powodu zaprowadzenia oszczędności. — Izby Greckie zostały zwolnione na dzień 11ty Listopada. (N. Pr. Zeitung).

ROZMAITOŚCI. — Zwiastunami i poprzednikami cywilizacji w nieuprawionych jeszcze okolicach Ameryki Północnej między hutami, ciemnymi i w zupełnym nieładzie żyjącymi szczepami, byli i są dotąd jeszcze albo tak zwani *Trappery*, śmiali awanturnicy, którzy związani w mniejsze lub większe towarzystwa, puszczają się pod wodzą wybranego od nich naczelnika, nie raz o jakie kilkadziesiąt mil od stałych osad zamieszkałych przez białych w lasy odwieczne ku zachodowi; albo czasem są to i handlarze indyjscy (*Indian Trader*). Zwykle przybierają jednak handlarze wspomnieni tytuł trapperów i takim co i oni idą torem, wychodzą z taką samą szalona niemal odwagą na łowy, przeciągają bez obawy puszcza i okolicami nieznanymi, by Indianom dostarczać prochu, broń, sukna i płótna grubego, a przede wszystkim wódki, a natomiast biorą od nich futra i skóry. Corocznie zakupują zapasy potrzebne w jednym



z miast większych, które odległe są od siebie nie raz o sto mil i więcej, i częstokroć są jedynymi tylko pośrednikami między białymi i Indianami. W niedługim zwykłe czasie przywykają Indianie do rzeczy dawniej im nieznanych, i obejść się już bez nich nie mogą. Dawniej zajmowali się myśliwstwem, by tylko mieć ztąd żywność potrzebną, lecz odtąd także już i dla zysku, a co jest pierwszym krokiem do cywilizacji. Strzelec amerykański jest przedsiębiorczy i nieulekły. Wróciwszy taki Indian Trader z bogatą zdobyczą z okolicy mniej znanej, gdzie się znajduje obfitość zwierza, ziemia urodzajna i dobra woda, zawiadamia o tem swych towarzyszy i ściąga wielu innych strzelców w to miejsce. Wiodą tam życie dzikie bardziej z zamięłowania niż z potrzeby, a z łagodnością i ludzkością białych łączą zwinność, przewrotność, wytrwałość i zaciekłość Indianina. Oni też obznajmiali się najpierwsi z położeniem i stosunkami kraju nowego; rozpatrują się po nim i podejają następnie wiadomość o nim mniej więcej prawdziwą co do jego urodzajności, obfitości zwierzyny, a nawet i pokładach kruszcu drogiego. Lecz tymczasem trzusi się i Indianin po swojemu. Nie mogą już obywać się bez broni, prochu, mocnych napojów i koców, trzymają się zawsze w pobliżu handlarzy, i zaczyna zakupywać konie i bydło. Zaprowadzenie narzędzi ułatwia mu budowę chaty; kobiety zaczynają trudnić się uprawą ziemi, i zasiewają trochę kukurydzy i tytoniu. Nareszcie powstają wioski indyjskie na puszczy, a to już drugi krok do cywilizacji. Handlarz indyjski ma zawsze zysk znaczny, co jest wielką zachętą dla innych, a w niedługim czasie pełno już strzelców w tej krainie. Związują się stycznie z Indianami, lecz w końcu przychodzi do niezgody, a ztąd do wojny otwartej, i zwykle mięsza się wto Rząd Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy w sposób rozjemczy. Indianie wytypiją w takim razie wszystkich białych, których tylko dopadną, i nie raz napadają także i na osady liczniejsze, gdzie nawet kobietom i dzieciom nie przepuszczają. Strzelcy szukają odwetu krwawego, a wojsko linjowe lub milicja z państwa oświeconego przychodzi im w pomoc. Indianie w końcu ulegają, chaty ich idą z dymem, tracą bydło jakie tylko mają, a po takim ich poskromieniu kończy się wojna zwykle jedno-brzmącym wszędzie traktatem pokoju. Przy zawarciu go rzekają się Indianie zwykle większej części obszaru swego urodzajnego, a Rząd zabezpiecza im pewną część ziemi według upodobania. Zdaje się to już być prawem niejako od przyrody wskazanem, że rasa europejska wyższa kulturą i rasa indyjska, razem obok siebie żadną miarą stać nie mogą. — W Ludwigsburgu odbęda się 25 b. m. po południu, jak donosi *Schwabe: Merkur*, *wysługi psów* na wielkim placu musztry. Wydany program zapowiada 6 gonitw. Trzymane rżędem psy mają być spuszczone z rozpoczęciem wysługów, a w ciągu gonitwy będą ich nawoływać właściciele z odległości 180—300 kroków. Barjera z *kielbasami* w środku mety stanowić ma przeszkodę, tak, że równie karności jak i siły psa roztrzygać będą zwycięstwo. — Podług najnowszych wykazów znajduje się w tej chwili w Berlinie, do 700 wielkich pomieszek opróżnionych. — Kiedy Kawaler myśli o ożenieniu się z Panną, Ojciec jej

pyta się: „Kto on jest?« Matka: „Czem on jest?« A Panna: „Gdzie on jest?«

S Z A R A D A.

Owóż wszystko jest skarbem, a zdaje się przecie że niezem to dla tego kto jest trzeci pieruszy, Lecz Bóg mu wszystko drugie, bo to jest najszczerzy I jedyny przyjaciel na tym biednym świecie. (Zesła Szarada, Pasieka).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borkiewicz Leop: Ob: z Dębowie nr 601; Gedroń Jul: Książę z Stuzna nr 413; Iwanowski Jan Marszałek Szlachty z Gub: Wołyńskiej nr 1296; Lewiński Michał Radca Stanu z Trojanowa nr 413; X. Plater Hen: Pleban z Łodzi, nr 408/9.

Wyjechali: Bielawski Telesfor Rzec: Radca Stanu do Petersburga; Skwarcow Mikołaj Kup: do Białegostoku.

Przyjechali koleją żelazną: Grabowski Konst: Hr: z Paryża nr 1348; Stättler Albert Prof: malarstwa z Krakowa nr 414; Wysocki Stan: Radca Stanu Inspektor Drogi Żel: z Wrocławia nr 413; Hr: Maurycowa Potocka, z zagranicy.

Wyjechali koleją żelazną: Breno Józef Inżynier do Paryża; Jasiński Alex: Malarz do Włoch.

## DONIESIENIA.

W dobrach Ordynacji Zamojskiej, Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, od d. 1 Lipca 1859 r. jest do wydzierżawienia na lat 24 z zasiewami ozimymi i jaremi, tudzież potrzebami budowlami **Folwark beznaszczyzniany SWIDY**, o 7 wiorst od szosy i miasta okręgowego Tomaszowa położony, obejmujący przestrzeni w gruntach ornych, łąkach i pastwiskach mor: 347 pret: 238 czyli dziesiątin około 178. Mający chęć zadzierżawienia, zgłosić się zechce przed 1m Marca 1859 r. jako terminem do zamknięcia konkurencji oznaczonym z deklaracją do P. Głównego Rządu Klucza Rogóżniańskiego we wsi Zawadkach pod miastem Tomaszowem Ordynackim zamieszkałego, u którego jako też w biurze Kontroli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 472, bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy otrzymać można.



**Nieruchomość Nr 1664 w Warszawie** przy ulicy Mokotowskiej położona (Nowa Arkadja) zwana, powierzchni lokci kwadratowych 12,005 obejmująca, sprzedaną zostanie w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 5 po południu przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przed W. Brzezińskim Assessorem Delegowanym.

Licytacja zacznie się od znizonej taryx rub: sre: 7,946 kop: 5 1/2. Vadum złożyć należy w ilości Rs. 1,500, a bliższą wiadomość udzieli Julian Czajkowski Patron, w Warszawie pod Nr 549 mieszkający, sprzedają dyrygujący.

**SZOPY** lecinne (**PLASZCZ**), złożono w komis do sprzedania (za rsr. 50) w sklepie Macieja *Pieniążka*, przy ulicy Bielańskiej Nro 604, vis à vi Hotelu Lipskiego.

Dzisiaj rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wile*, stopni 1 cali 11. (Przybywa). TEATR WIELKI. Jutro, *Faust*.

**JÓZEF ORCZYŃSKI**, Tancerz W. T., udziela **LEKCJE TAŃCÓW** po domach prywatnych, jakoteż w własnym mieszkaniu, w domu pod Nr 250, przy ulicy Freta, wprost Długiej. — Utegoż są do zbycia Cztery **OBRAZY** Mitologiczne, dobrego pędzla, rozmaitej wielkości.

**Ostrygi** codziennie w Handlu Rajcarskiego dawniej Gout, ulica Senatorska.